

ReTo, Jeździec

[Zwrotka 1]

Daje buta do spodu, auto rusza spod domu
Zapiardala, nie ma tu jednego kuca jak szogun
Karmię płuca do obu, biorę bucha mam spokój
Wypierdajaj, jeśli chcesz mi to zakłócać, bo po chuj
Z nieba nie spadło mi nic, wziąłem sam, ej
Po drodze poznałem wstyd, ból i żal, ej
I bez szczenia, w ciemności na blask
Próbuję zwalczać troubles on my mind
Nie lubię się spieszyć, ale nie jeżdżę pomału
Słuchają mnie dzieci i chłopaki z kryminału
Zakładam sygnety na palce, jak złoty kastet
Powody do uśmiechu i zmartwień jak na huśtawce
Nie przypinamy metek, my zrywamy metki
Ten kto jest z tobą w biedzie jest zawsze bezcenny
Chcieliśmy nosić co nosili bananowi chłopcy
Teraz to zakładamy niczym wilki skórę owcy

[Refren]

Ze mną paru kumpli jest
Wjeżdżamy tu jak do siebie, utopimy smutki
Ktoś Krawczyka puścił gdzieś
Ktoś inny kręci aferę
Nie lejcie nam wódki, bo się każdy upije
I na pewno coś odjebie
Jeździec nie ma głowy, a jak jest bez głowy to
Nie wie co się wokół dzieje

[Zwrotka 2]

To dla ciebie kino, ziomale tak żyją
Tu psy są jebane, morda znów zamawia kilo
Wariaty po chrzanie siedzą i do rana piją
Dla wielu przez lata kurwa nic się nie zmieniło
A zawsze dobrze zmienić coś, byle na lepsze
I nim się piwo spieni zdążyć ściągnąć lejce
Nie opróżnić kieszeni, tylko włożyć więcej
I więcej się już nie bić z myślami o serce
To kurwa WPR, tu trzeba tupet mieć
Nikt nie ma saksofonu, gdy kurwa jest grany jazz
Jedne z najczęstszych chorób to alko, dragi i stres
Ty nie daj się dzieciaku, jak w domu masz to dzień w dzień

[Bridge]

Jebać wszystkich, którzy są od podcinania skrzydeł
Trzeba ich przedstawić tym od podcinania gardeł
Życie to nie prosta, tylko ciągle same krzywe
Tylko ty decydujesz, czy idziesz w górę, czy parter

[Refren]

Ze mną paru kumpli jest
Wjeżdżamy tu jak do siebie, utopimy smutki
Ktoś Krawczyka puścił gdzieś
Ktoś inny kręci aferę
Nie lejcie nam wódki, bo się każdy upije
I na pewno coś odjebie
Jeździec nie ma głowy, a jak jest bez głowy to
Nie wie co się wokół dzieje